

Adam Kowalczyk

### **Róbmy tylko to, co jest moralnie słuszne**

Jeden z największych przywódców w historii Ameryki, prezydent Ronald Reagan, prowadząc zwycięską krucjatę wolności przeciw komunistycznemu sowieckiemu imperium zła, apelował wobec całego świata:

**Róbmy tylko to, co jest moralnie słuszne, a wtedy nigdy nie popełnimy błędu.**

Dzisiaj mądrość nakazuje, że należy wystrzegać się każdej władzy, która dąży do bycia coraz bardziej niekontrolowaną i rozbudowywaną oraz oderwaną od woli narodu, ponieważ zawsze prowadzi to do dyktatury.

**Dzisiejsze państwo polskie jest przerośnięte nadmiarem instytucji i ich zadań,**

a różnej maści politycy rolę państwa w życiu ludności stale rozbudowują i życie to coraz bardziej komplikują. Polska bez względu na to kto nią rządzi, jest państwem opresyjnym, które tłamsi i wypacza polską wolność gospodarczą oraz krępuje wolności obywatelskie. Jednocześnie nasze państwo nieodpowiedzialnie pozwala na nieograniczoną ekspansję na ziemiach polskich wielkiej międzynarodowej finansjery i wielkiego międzynarodowego kapitału, kierującego się jedynie własnym ponadnarodowym interesem. Dzieje się to prawie bez żadnego pożytku dla polskiego narodu i państwa, ale dostarcza neokolonialnych profitów obcym.

**Cechą dawnych, dobrych czasów była doskonałość dzieł i poczynań ludzkich.**

Ludzie mieli czas, by stworzyć coś solidnego i doskonałego. W czasach dzisiejszych ideałem naszym jest szybkość, rekord, natychmiastowa skuteczność. Ludzie dziś nie mają czasu. Tak pisał już Wojciech Korfanty (*Polonia* nr 2431, z 15.07.1931 r., NPK, s. 128).

Te słowa jak proroctwo odnoszą się do okresu dni dzisiejszych.

**Siła państwa wyrasta nie z faktu, iż ingeruje ono i reguluje w każdym aspekcie ludzkiego życia,**

ale z siły obywateli oraz z ograniczonych, jasno określonych celów i powodów istnienia państwa oraz zakresu i sposobów jego działania, a także z odpowiednio rozdzielonej, wybieranej i kontrolowanej przez obywateli struktury władzy. Od tak ukształtowanych spraw politycznych, zależą dalsze warunki życia i możliwości całego narodu. W tym miejscu należałoby także powołać się na twierdzenie Wojciecha Korfantego, iż dobro powszechne nie jest sumą przeważnie sprzecznych z sobą korzyści poszczególnych jednostek. By państwo mogło realizować dobro powszechne musi mieć należytą organizację władz. (*Polonia* nr 3353, z 29.10.1933 r., NPK, s. 186)

Podstawą wszelkiego życia zbiorowego jest zaufanie. Tym większe znaczenie ma wzajemne zaufanie obywateli i zaufanie ich do władz państwowych, na których ciąży obowiązek strzeżenia i urzeczywistnienia dobra powszechnego.

**Obecna III RP w rzeczywistości jest ciągle państwem o bardzo niestabilnym, a przede wszystkim o ogromnie niekompetentnym i zawodnym systemie politycznym, bez względu na intencje ludzi.**

Co z tego, że nominalnie głową państwa jest wybierany w wyborach powszechnych prezydent, jeżeli praktyczną władzę w państwie sprawuje nie wybierany przez naród premier, którego władza na czas niezdefiniowany wyłaniana jest w wyniku doraźnych politycznych gier i układów w Sejmie. Wynika to przede wszystkim z systemowej patologii nie respektowania zdrowego i rzeczywistego podziału na wzajemnie się kontrolującą i zmuszoną prawem do współpracy, ale niezależnie od siebie wybieraną i działającą władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Tymczasem w dzisiejszej Polsce to władza ustawodawcza (Sejm) tworzy pod swoje potrzeby również władzę wykonawczą (rząd), który z kolei decyduje jeszcze o władzy sądowniczej.

**Obowiązywać musi bezwzględnie zakaz łączenia stanowisk,**

we wszystkich a zwłaszcza najwyższych organach i instytucjach państwa. Przede wszystkim konkretne osoby muszą dokonywać wyboru bycia tylko na jednym stanowisku, co z korzyścią dla zdrowia władzy i interesu narodu rozszerzy stan osobowy sprawujących władzę elit.

**Ponadto, według międzynarodowych nowoczesnych standardów organizacji i zarządzania, należy zweryfikować celowość i potrzebę istnienia wszystkich innych, dotychczas istniejących centralnych urzędów i organów państwa.**

Instytucje te często dublują swoją pracę i są również narzędziem nadmiernej ingerencji państwa w życie ludzi, żyjącym na koszt podatnika. Przy tym zadanie to powierzyć trzeba nie politykom i urzędnikom, ale najlepszym autorytetom organizacji i zarządzania, jakie mamy również w kraju.

**Zaowocuje to likwidacją ogromnej części niepotrzebnej obywatelom biurokracji i zmniejszeniem kosztów budżetowych.**

Natomiast to co zostanie, musi być jedynym urzędem administracji, który danym problemem się zajmuje od początku do końca. Ponadto musi on funkcjonować kompetentnie, sprawnie i szybko, podobnie jak nie tylko na Zachodzie, ale nawet jak w niektórych krajach Afryki, gdzie sprawną administrację budował ignorowany w kraju prof. Witold Kieżun. Jednakże trudniej zauważa się zgubne konsekwencje, kiedy w działaniu prawicowym proponuje się również ekspansjonizm państwa kosztem wolności jednostki, bo państwo ma rzekomo najważniejszą rolę w

stanowieniu o każdym aspekcie życia człowieka.

**Tragedii tej nie zatrzymają żadne roszady personalne oraz formalne wymiany formacji politycznych u steru władzy.**

Odrzucić należy każdą formę supremacji państwa na rzecz uświęconej, ale odpowiedzialnej wolności jednostki. Dlatego jego rola musi być ograniczona do niewielu i ściśle określonych zadań. Prowadzenie i rozwiązywanie reszty spraw życia człowieka, to nie zadania dla polityków i ich biurokratycznego aparatu państwa, ale ma pozostać na dole do wolnych decyzji w rękach ludzi.

**Życie prywatne i publiczne w Polsce trzeba jak najprędzej uwolnić nie tylko od złych rozwiązań lewicowych, ale również od pozorów prawicowości.**

Sprawcą takiego stanu rzeczy zawsze są ludzie i ich niekompetentna działalność. Tym, którzy chcą dzisiaj uchodzić za prawicę, a forsują bezwiednie marksistowską filozofię pomniejszania wolności jednostki na rzecz nadrzędnej roli państwa, przypominamy słowa Prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda z Listu pasterskiego w roku 1932 o chrześcijańskich zasadach życia państwowego –

**"Państwo nie jest celem dla siebie ani nie jest celem człowieka, ale celem i przeznaczeniem państwa jest dobro jednostki, czyli państwo jest dla obywateli, a nie obywatele dla państwa. Polska potrzebuje odciążenia od inwazyjnej kontroli państwowej".**

Prawicowość nie tylko polska, ale w pewnej części również europejska, jest dzisiaj mocno zagubiona w socjaliźmie liberalnym. Jest przesiąknięta ludźmi chwiejnymi i niekonsekwentnymi, którzy zbyt często zatracili świadomość i potrzebę służenia uniwersalnym pryncypiom odpowiedzialnej wolności człowieka. Którzy dają się uwodzić zwodniczym prądom różnych ideologii lewicowych. Dzięki temu marksistowskie destrukcyjne rozwiązania społeczne nie mają zdecydowanej alternatywy. Nie ma jasnych dróg oczyszczenia życia narodów z narastających wśród ludzi patologii. Wszystko, co dotąd już było, zawodzi. Posiadamy więcej wykształcenia, ale coraz mniej zdrowego rozsądku. Im więcej mamy odgórnych ekspertów, tym więcej również problemów. Wiemy, że nie tylko wojna, ale i planowane marnotrawstwo, a więc świadome działanie jest środkiem zapobiegania podnoszenia standardu życia przez ogół ludności. Buduje się społeczeństwo hierarchiczne i podporządkowane państwu, nowoczesne niewolnictwo.

**Polsce nie pomogą żadne zmiany personalne i partyjne w ramach obecnego patologicznego układu politycznego, bez względu na deklaracje polityków.**

**Kraj i państwo potrzebuje gruntownych zmian systemowych i ustrojowych.**

Dla procesu postulowanej przebudowy ustroju i struktury władzy oraz zasad funkcjonowania państwa, trzeba opracować nowy rodzaj Konstytucji RP. Musi zostać zmieniona sama idea Konstytucji, która z dotychczasowego opasłego zbioru wielu górnolotnych i pustych frazesów, musi stać się przede wszystkim krótkim, ale konkretnym rozkładem jazdy dla zasad organizacji, wybierania i funkcjonowania trzech niezależnych od siebie, ale współpracujących z sobą segmentów władzy oraz wszystkich centralnych i lokalnych organów państwa. Czyli czego państwo powinno, a czego nie powinno dopuszczać się wobec obywateli.

Wojciech Korfanty pisał także:

Nazwano nas Polaków małą wśród narodów. Inni nazwali nas pawiem, dlatego, że nawet najgłupsze rzeczy zagraniczne ślepo naśladujemy, albo – co gorzej – pierwsi głupie pomysły w czyn wprowadzamy. Z próżności, albo ze strachu, by nas nie posądzono o zacofaństwo i reakcję. (*Polonia* nr 2426, z 10.07.1931 r., NPK, s. 125)

Współczesny Polak utknął na rozstajnych drogach i nie wie, czy iść na prawo, czy na lewo. Z własnej siły drogi wybrać nie umie. (*Polonia* nr 3359, z 17.02.1934 r., NPK, s. 192)